

## RUTH TATARKO

ur. 1933; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina i dom rodzinny, rodzice, ojciec, Motel Hodes, matka, Bela Lederkremer, Bela Hodes, Regina Hodes, dziadek, babka

### Najbliższa rodzina

[Nazywam się] Ruth Tatarko, urodzona byłam [jako] Reginka Hodes. Wojna wybuchła u nas w Polsce [19]39, ale w Niemczech już wygnali Żydów w, zdaje się, [19]33-[19]34. W magistracie jestem zapisana, że urodziłam się [19]33, moi rodzice ślubowali 1931 roku. Ja myślałam, że jestem urodzona [19]32. Przez to, że była taka wojna, to ja nawet nie wiem dokładnie.

Dziadek nazywał się Lajzabel [Eliezer] Lederkremer, a matka Bela Lederkremer z domu i Hodes po [mężu]. Ojciec – Motel Hodes – miał sklepy i handlował materiałami do tapetowania, nie wiedziałam tak dokładnie. Matka nie pracowała, pochodziła z bardzo arystokratycznej rodziny. Dziadka [ze strony ojca] nie poznałam, już nie żył, kiedy ja się urodziłam. Ojciec mojej matki był bardzo wykształcony, studiował w Wiedniu, znał bardzo dużo języków. Był pobożny, ale nie fanatyczny, taki filozof, nawet księża przychodzili do niego. On był podczas wojny, kiedy Niemcy weszli, zdaje się jedynym Żydem – już miał przeszło osiemdziesiąt lat – któremu zostawili brodę. On był dla nich ważny [ze względu na] język, mogli z nim mówić, tłumaczył im. Chyba dlatego traktowali go ładniej. On był wspaniałym człowiekiem, strasznie kochałam dziadka, zdaje się, nawet więcej niż całą rodzinę. On mnie uczył gry w szachy, [w wieku] czterech lat już grałam świetnie w szachy. On mnie uczył [układać] puzzle, jeszcze nie były takich, jakie my znamy, on robił kilka kresek, przecinał i stał ze swoim zegarkiem, [sprawdzając], jak długo ja to [będę układać]. Nawet nie wiedziałam, że to potem mi pomoże w lagrach. Lubiłam te puzzle, zabawę z nim, strasznie kochałam tego dziadka. Były tam jeszcze dwie ciocie, panny, i babka. Z babką nie miałam wielkich interesów, bo jak chciałam o coś zapytać, czego nie wiedziałam, ona nie [znała] odpowiedzi. To ja powiedziałam mamie: – Dlaczego babka nie [zna] odpowiedzi, przecież już stara jest? [Matka powiedziała]: – Nie wszyscy wiedzą wszystko. U dziadka nie było pytania, żebym nie dostała odpowiedzi, dlatego strasznie go kochałam.

[Mieliśmy] bardzo, przyjemny dom, [było] pianino. Wpierw mieszkaliśmy tam z końcem Długiej, to było bardzo blisko Huczwy, tak że uczyłam się pływać bardzo młodo. Tam był jakiś klub, rodzice się spotykali ze znajomymi, jeszcze byli młodzi. Jak weszli Niemcy, przenieśliśmy się do należącego do ojca domu, [który] został po dziadku. Był bardzo blisko wielkiej bóżnicy w Hrubieszowie. Zaczęłam chodzić do szkoły, zdaje się, w [19]38 czy [193]9 [roku], nie wiem, czy miałam sześć, czy siedem lat.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-25, Ramat Gan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"